

Sygn. akt I ACa 515/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.) SSA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko J. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 marca 2013 r., sygn. akt I C 554/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W. Kaźmierska H. Zarzeczna M. Gołuńska

Sygn. akt I A Ca 515/13

UZASADNIENIE

Powódka J. P. domagała się zasądzenia od pozwanego J. W. kwoty 106.504,19 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając roszczenie podała, że w 2007 r. pozwany poinformował ją o egzekucji komorniczej skierowanej do udziału w prawie - użytkowania wieczystego gruntu i w prawie własności posadowionego na nim budynku w S. przy ul. (...). Pozwany zaproponował, że jako jej pełnomocnik weźmie udział w licytacji. Przystąpiła na to i na nabycie licytowanego udziału wzięła pożyczkę w kwocie 90.000 zł., która została przekazana pozwanemu na zapłacenie ceny.

Ten licytowany udział w nieruchomości nabył dla siebie i w żaden sposób nie rozliczył się z powódką. Powódka uznała więc, że zadysponował on jej pieniędzmi wbrew jej woli i w konsekwencji został bezpodstawnie wzbogacony.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Zarzucił powódce brak legitymacji twierdząc, że środki z pożyczki bankowej darowała ona swojej córce B., wówczas jego konkubinie, a ta przekazała mu pieniądze na nabycie egzekwowanej nieruchomości. Wyjaśnił, że dopiero przed przysądzeniem własności przez Sąd otrzymał pełnomocnictwo od powódki na mocy którego miał przenieść udział w nieruchomości na jej rzecz. Uzależnił to jednak następnie to od finansowego rozliczenia się z nią przez konkubinę, a ponieważ do tego nie doszło nie przeniósł nabytego prawa na powódkę. Podał, że z własnych środków zapłacił wadium.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 marca 2013 roku: zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 76.483,93 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 lipca 2011 r., oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.426 zł tytułem kosztów procesu.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach:

powódka od 1993 r. mieszka w Holandii. W 4/24 części była ona użytkownikiem wieczystym działki gruntu i właścicielem budynku na niej posadowionego - w S. przy ul. (...), dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Córka powódki B. G. od 2000 do 2008/2009 pozostawała w konkubinacie z pozwanym J. W., prowadzili wspólnie na opisanej powyżej nieruchomości sklep z materiałami chemicznymi do samochodów. Od nich obojga powódka dowiedziała się, że o egzekucji komorniczej do udziału w prawie użytkowania wieczystego gruntu i we własności budynku w S. przy ul. (...). Powódka ostatecznie zdecydowała się na nabycie powyższego udziału dla powiększenia już posiadanego. Dlatego 20 kwietnia 2007 r. zaciągnęła w Banku (...) S.A. pożyczkę hipoteczną w kwocie 90.000 zł, która została uruchomiona w dniu 24 kwietnia 2007 r. Uzgodniono, że licytować będzie J. W. z tym, że udziały w licytowanej nieruchomości miały zostać przeniesione na rzecz J. P.. Powódka umówiła się z córką i pozwanym, że będą oni korzystali z nieruchomości powódki przy ul. (...) w S., w zamian za czynsz, z którego mieli spłacać raty pobranej przez nią pożyczki bankowej.

Licytacja udziału 3/24 w prawie do nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) odbyła się 19 lutego 2007 r., wcześniej J. W. uiszczył rękojmiej w kwocie 4.300 zł. W wyniku licytacji Sąd postanowieniem z dnia 19 lutego 2007 r. udzielił przybiccia nieruchomości na rzecz J. W., który w dniu 3 kwietnia 2007 r. zwrócił się do Sądu o przedłużenie terminu do uiszczenia reszty ceny nabycia w kwocie 85.700 zł., którą zapłacił w dniu 25 kwietnia 2007 r. W tej sytuacji postanowieniem z dnia 9 maja 2007 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie przysądził udział w 3/24 części w prawach do nieruchomości przy ul. (...) w S. na rzecz J. W., za cenę nabycia 90.000 zł., która została już zapłacona.

W dniu 19 kwietnia 2007 r. J. P. udzieliła J. W. w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa m.in. do uczestniczenia w przetargach i licytacjach organizowanych przez Komornika Sądowego Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie na sprzedaż udziału w wieczystym użytkowaniu nieruchomości zabudowanej położonej w S. przy ul. (...) oraz do nabycia udziału wynoszącego 3/24 w wieczystym użytkowaniu działki gruntu nr (...), zabudowanej budynkami stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot własności, położonych w S. przy ul. (...) - za cenę i na warunkach według uznania pełnomocnika, a także do reprezentowania mocodawczyni przed wszystkimi osobami, organami i sądem we wszystkich sprawach związanych z nabyciem udziału w nieruchomości.

Pozwany z B. G. spłacali raty pożyczki wziętej przez powódkę, jednak po rozpadzie związku zaprzestali dalszych spłat i to ostatecznie powódka w dniu 17 sierpnia 2009 r. dokonała spłaty pozostałej części pożyczki w łącznej kwocie 76.483,93 zł. Pozwany natomiast odmówił przeniesienia nabytego prawa na powódkę. Twierdził, że spłacił zadłużenia konkubiny B. G. i od jej rozliczenia się z nim uzależnił swoje dalsze zachowanie wobec powódki. B. G. i J. W. wspólnie zamieszkiwali w mieszkaniu powódki przy ul. (...) w S., nie uiszczali regularnie opłat mieszkaniowych, wskutek czego

narosło zadłużenie, które spłacił następnie pozwany. B. G. po zakończeniu konkubinatu zostawiła W. firmę, towar i samochód.

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zniósł współwłasność nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) - działki gruntu nr (...) w użytkowaniu wieczystym, zabudowanej budynkami stanowiącymi odrębną własność. Nieruchomość ta o wartości 508.000 zł została przyznana M. i K. P. na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej, którzy zostali następnie zobowiązani przez Sąd do spłaty na rzecz uczestników - J. P. kwoty 84.667 zł, a na rzecz J. W. - 63.500 zł.

Po tak poczynionych ustaleniach Sąd uznał, że powództwo co do zasady jest uzasadnione aczkolwiek w części zawyżone. Skutkowało to jego częściowym uwzględnieniem.

Podstawę prawną roszczenia powódki był art. 405 k.c. Przepis ten stanowi, że ten bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Wskazał Sąd, że bezpodstawne wzbogacenie polega na uzyskaniu korzyści majątkowej przez jedną osobę kosztem drugiej, bez podstawy prawnej. Uzyskanie korzyści bez podstawy prawnej następuje w sytuacji, w której nie znajduje ono usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym. Jeżeli uzyskanie korzyści majątkowej kosztem drugiej strony nastąpiło na podstawie porozumienia stron, które ma charakter ważnej czynności prawnej w postaci umowy, chociażby nienazwanej, zatem - nie bez podstawy prawnej, nie stosuje się przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1986 r., III CZP 1/86, LEX nr 8750).

W ocenie Sądu między stronami było niesporne, że to pozwany J. W. nabył na swoją rzecz udział w wysokości 3/24 w prawie użytkowania wieczystego gruntu oraz we własności budynków położonych w S. przy ul. (...) płacąc cenę z pieniędzy pochodzących z pożyczki bankowej zaciągniętej przez J. P.. Pozwany nie kwestionował również tego, że nabyte udziały w nieruchomości miały zostać przeniesione na rzecz powódki. Jednocześnie pozwany twierdził, że powódka nie posiada legitymacji czynnej gdyż pieniądze z pożyczki bankowej darowała córce B. G., która to dopiero przekazała je jemu. Między stronami sporna też była kwota ewentualnego wzbogacenia po stronie pozwanego.

Sąd przypomniał, że stosownie do treści art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przenosząc to do rozpoznawanej sprawy uznał Sąd, że pozwany nie udowodnił tego by pieniądze z pożyczki bankowej z 2007 r. powódka darowała córce B. Same twierdzenia pozwanego Sąd ocenił jako pozbawione logiki i niewiarygodne. Bowiem skoro ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że nabyte udziały w nieruchomości przy ul. (...) w S. miały zostać przeniesione na rzecz powódki oraz że zapłacono za nie pieniędzmi z zaciągniętej przez nią uprzednio pożyczki bankowej to jest oczywiste, że powódka równocześnie nie mogła darować pieniędzy z pożyczki córce. Sąd zauważył nadto, że skoro - według twierdzeń pozwanego - B. G. groziły zajęcia komornicze, to dotyczyłoby to również pieniędzy darowanych przez matkę. Kwestia rozliczeń pomiędzy pozwanym, a jego byłą konkubiną - córką powódki, według Sądu nie miała znaczenia dla oceny roszczenia powódki w stosunku pozwanego. Sąd uznał, że brak podstaw do wniosku, że powódka jest odpowiedzialna za ewentualne zobowiązania córki B. wobec pozwanego W.. Zauważył przy tym, że twierdzenia pozwanego dotyczące jego rozliczeń z B. G. były lakoniczne, pozwany nie wskazał jakichkolwiek kwot podlegających rozliczeniu, nie przedstawił dokumentów potwierdzających fakt i wysokość wpłat dokonanych za nią. Marginalnie już tylko Sąd wskazała, że pozwany zamieszkując z B. G. był zobowiązany na równi z nią do płacenia czynszu i innych opłat.

W konsekwencji Sąd przyjął, że powódka wykazała słuszność swojego żądania co do zasady, aczkolwiek niecała kwota żądana przez nią była uzasadniona. Pozwany bowiem przed licytacją wpłacił z własnych środków rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania przedmiotu egzekucji, to jest kwotę 4.300 zł. Z kolei ze zgromadzonego w sprawie materiału, w tym z przesłuchania samej powódki wynikało, że raty pożyczki wziętej przez powódkę były początkowo spłacana przez B. G. i pozwanego, którzy dopiero po rozpadzie ich związku na początku 2009 r. zaniechali dalszych spłat. Powódka przyznała, że pierwszej wpłaty a zarazem całkowitej spłaty pożyczki na rzecz Banku dokonała dopiero w

dniu 17 sierpnia 2009 r. Tak więc skoro powódka w istocie spłaciła zaciągniętą pożyczkę do kwoty 76.483,93 zł. to jej roszczenie w zakresie przewyższającym powyższą kwotę było bezzasadne. W konsekwencji powództwo ponad kwotę 76.483,93 zł Sąd oddalił (pkt II wyroku).

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 k.c. zauważając, że przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia nie określają terminu, w jakim nastąpić ma zwrot wartości wzbogacenia, co nakazuje odwołać się w tym zakresie do reguł ogólnych, tj. art. 455 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Ponieważ powódka nie wykazała faktu i daty wcześniejszego wzywania pozwanego do zapłaty, odsetki zasądzono od daty przypadającej na ósmy dzień od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w niniejszej sprawie.

Sąd podał, że stan faktyczny sprawy ustalił w znacznej mierze na podstawie dowodów z dokumentów, których strony nie kwestionowały i które nie budziły wątpliwości Sądu. Dokumenty te miały charakter dokumentów urzędowych, korzystających z domniemania zgodności z prawdą zawartych w nich treści. Sąd dokonując ustaleń oparł się również na zeznaniach świadków i przesłuchaniu stron, uznając je za wiarygodne w takim zakresie w jakim korespondowały one ze sobą nawzajem i znalazły potwierdzenie w treści dokumentów. Sąd nie dał wiary, szerzej podając dlaczego, twierdzeniom powódki, że zwróciła pozwanemu pieniądze wpłacone na wadium i że przekazywała córce i pozwanemu pieniądze, które oni przeznaczali oni m.in. na spłatę zaciągniętej przez nią w banku pożyczki.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. szerzej postanowienia kosztowe uzasadniając.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie w zakresie w jakim powództwo uwzględniono oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt I i III) wniósł pozwany.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 405 k.c. przez błędne przyjęcie, że pozwany bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem powódki i obowiązany jest do zwrotu jej wartości, w sytuacji gdy z ww. podstawy prawa materialnego jako podstawy wywiedzionego roszczenia, powódce nie przysługuje legitymacja czynna w niniejszym postępowaniu, gdyż pozwany to nie od powódki uzyskał ewentualne środki na zakup udziału nieruchomości przy ulicy (...) w S., kiedy to środki te pozwany otrzymał od innej osoby oraz gdy z okoliczności zakupu udziału w nieruchomości przy (...) w S., nie wynika aby przedmiotowe środki pozwany uzyskał od powódki

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na: odmówieniu wiarygodności zebranemu w postępowaniu materiałowi dowodowemu, tj.: wyjaśnieniom pozwanego co do kwestii otrzymania środków od córki powódki, wzajemnym rozliczeniom córki powódki z pozwanym oraz okolicznościom towarzyszącym nabyciu udziału w nieruchomości przy ulicy (...) w S., oraz ponadto odmówieniu wiarygodności zeznaniom świadka J. C. i M. N., którzy wskazywali na zobowiązania córki powódki względem pozwanego, oraz tym samym przyznaniu wiarygodności w tym zakresie tylko stronie powodowej oraz

3) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, iż pozwany uzyskał środki od powódki, kiedy to z okoliczności sprawy wynika, iż pozwany uzyskał środki od Jej córki, tj.: B. G., która to przedmiotowe środki uzyskała w drodze darowizny od swojej matki - powódki, zaś brak spłaty na rzecz córki (nie zaś powódki), wynikała z braku uregulowania przez córkę powódki licznych zobowiązań względem pozwanego (m.in. z tytułu opłat za mieszkanie córki powódki, poczynionych przez pozwanego oraz innych zobowiązań związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej), przy podkreśleniu okoliczności, iż powódka nie posiada legitymacji czynnej w dochodzeniu roszczenia od pozwanego.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 76.483,93 zł z należnościami odsetkowymi, a nadto zwolnienie pozwanego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania sądowego za

obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

W uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych pozwany podał ,że :

- powódka od swojej córki , a nie od niego dowiedziała się o możliwości nabycia licytacyjnego dalszego udziału w nieruchomości przy (...) w S. ,

- w licytacji miała uczestniczyć nie powódka lecz jej córka B. G. we własnym imieniu , czego ta ostatecznie nie zrobiła z uwagi na toczące się wobec niej liczne postępowania egzekucyjne i dlatego to on stanął do licytacji ;

- w dniu 19 lutego 2007 r. we własnym imieniu nabył udział w licytowanej nieruchomości ,a pełnomocnictwo do występowania w toku licytacji komorniczej zostało udzielone przez powódkę pozwanemu w dniu 19 kwietnia 2007 roku,

- z wyjaśnień stron oraz zeznań świadka B. G., wynika, że pozwany uzyskał środki pieniężne , bez wyraźnego wskazania ich przeznaczenia , właśnie od B. G.,

- powódka nie wykazała, żeby przekazywała środki z zaciągniętej przez nią pożyczki bankowej przedmiotowe środki pozwanemu.

W ocenie pozwanego, powódka nie wykazała, że to ona przekazywała jakiegokolwiek pieniądze na jego rzecz ,co więcej miała nie kwestionować tego , iż środki pieniężne, pozwany otrzymał od jej córki .To oznacza ,że powódka nie posiada legitymacji w dochodzeniu roszczenia od pozwanego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacyjnych oceniła je jako bezzasadne. Podkreśliła , że w jej ocenie Sąd I instancji nie naruszył również art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmówienie wiary twierdzeniom pozwanego co do kwestii otrzymania środków na zakup udziału w nieruchomości od córki powódki, albowiem J. W. niczego takiego podczas swojego przesłuchania nie twierdził. Wskazał przy tym, że to on wraz z B. G. mieli spłacać zaciągniętą przez powódkę pożyczkę (00:42:25).Do tego powódka w swoich zeznaniach stanowczo zaprzeczyła rzekomej darowiźnie pieniędzy na rzecz córki (00:16:47). Sam pozwany podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 11 marca 2013 r. stwierdził jednoznacznie, że nie kwestionuje zaciągnięcia przez powódkę kredytu, z którego pieniądze przeznaczone zostały na zakup nieruchomości (00:39:48; 00:41:00).Tak więc to pozwany J. W. bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową w postaci prawa własności udziału we współwłasności nieruchomości kosztem powódki J. P. za środki pieniężne pochodzące z zaciągniętej przez nią pożyczki. Tak ustalone fakty uzasadniały według powódki zastosowanie art. 405 k.c. Legitymacja czynna powódki w takim stanie faktycznym według strony nie budziła wątpliwości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego okazała się nieuzasadniona i jako taka podlegała oddaleniu .

Przed przejściem do jej oceny zasadnym jest przypomnienie ,że zarzuty apelacji winny być przedstawione w sposób na tyle konkretny i szczegółowy, aby sąd drugiej instancji mógł przeprowadzić postępowanie w odpowiednim kierunku. Nie wystarczy sformułowanie zarzutu w sposób ogólnikowy, tj. bez wskazania istoty wytykanego błędu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r. ,II CZ 11/07 ,LEX nr 979614). W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia . Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego. Powstawać więc one mogą przez cały czas rozpoznawania sprawy , przy czym należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Natomiast błędy orzeczenia

związane są w zasadzie z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego, co oznacza, że mogą one powstać dopiero w związku z wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Orzekanie to stosowanie prawa, a polega ono na przypisaniu ustalonego stanu faktycznego odpowiedniemu przepisowi prawnemu i określeniu skutków prawnych wynikających z tego przepisu w danym wypadku. W tej sytuacji błąd orzeczniczy może polegać na: 1) mylnym ustaleniu faktów, 2) niewłaściwej kwalifikacji prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (błąd subsumcyjny), 3) niewłaściwym zastosowaniu norm prawnych przy trafnie przyjętej kwalifikacji prawnej i 4) niepoprawnym wnioskowaniu, a zatem błąd w konkluzji.

Oczywiście wykazanie wadliwości w zarzutach apelacyjnych nie musi polegać na przytoczeniu przepisów prawa, gdyż apelacja nie musi opierać się tylko na błędach prawa; jednakże z natury rzeczy prawidłowe "przedstawienie zarzutu" w omawianym tutaj znaczeniu wymaga spełnienia kumulatywnie dwóch przesłanek. Po pierwsze, skarżący musi określić, na czym polegał błąd sądu. "Błędem", o jakim mowa, jest uchybienie zasadom prawidłowego prowadzenia postępowania, określonym w przepisach prawa procesowego bądź błąd przy wyrokowaniu, polegający albo na błędach w zakresie ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, albo też na niewłaściwym zastosowaniu lub wykładni prawa. Po drugie natomiast, skarżący winien powiązać zarzucany sądowi a quo błąd z przebiegiem postępowania, stanowiącym jego wynik orzeczeniem lub z treścią jego uzasadnienia. Dowolność w formułowaniu zarzutów apelacyjnych ma zatem pewne granice. Powyższa konstatacja znajduje także odbicie w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07, Lex nr 341125) przyjęto, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Obecnie - skoro postępowanie apelacyjne stanowi dalszy ciąg merytorycznego sądenia sprawy - skarżący może również zarzucać skarżonemu orzeczeniu określone uchybienia w zakresie ustaleń faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia (np. uznanie określonych faktów za wykazane bądź za nieudowodnione, niewłaściwie przeprowadzoną ocenę dowodów lub sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego). W toku dokonywanych na przestrzeni ostatnich lat zmian w kodeksie postępowania cywilnego, ustawodawca systematycznie dąży do ograniczenia w polskim procesie cywilnym zasad prawdy materialnej i działania przez sąd z urzędu. Jakkolwiek orzeczenie sądowe powinno opierać się na ustaleniach, które są pewne i zgodne z rzeczywistością, to jednak sąd zasadniczo nie może i nie powinien wyręczać strony, na której spoczywa obowiązek procesowej "zapobiegliwości".

Zarzut naruszenie prawa materialnego obejmuje wyłącznie błędy dotyczące elementów prawnych orzeczenia. O naruszeniu prawa materialnego można mówić tylko w stosunku do ustalonego przez sąd stanu faktycznego. Tak więc zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa materialnego należy się opierać na stanie faktycznym ustalonym przez sąd pierwszej instancji. Oznacza to, że skarżący nie może operować jakimś własnym stanem faktycznym, niezgodnym z ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. W istocie nie można skutecznie stawiać zarzutu naruszenia prawa materialnego wówczas, gdy skarżący opiera apelację na niewyjaśnieniu przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego sprawy.

Ostatecznie wyboru właściwego prawa materialnego dokonuje sąd niezależnie od powołania się na niego przez strony procesowe. Obowiązuje tu zasada *iura novit curia*. Naruszenie prawa materialnego może polegać na jego niewłaściwym zastosowaniu. Sąd bowiem po wyjaśnieniu treści i znaczenia wybranego przepisu prawnego dokonuje subsumcji, tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod ten przepis i określenia skutków prawnych z tego przepisu wynikających w konkretnym wypadku. By to uczynić, sąd niejednokrotnie musi jeszcze ustalić treść pewnych ogólnych pojęć prawnych, którymi posługuje się przepis prawny, a następnie zbadać czy stan faktyczny można podciągnąć pod te wartościujące pojęcia prawne.

Po tym ogólnym przypomnieniu zakresu rozpoznania apelacji oraz samych zarzutów apelacyjnych stwierdzić trzeba, że pozwany nie zgłaszał nieważności postępowania, a Sąd odwoławczy z urzędu się jej nie dopatrył. Co do stosowania prawa materialnego przez sąd drugiej instancji to powyższe nie może być związane z zakresem zarzutów apelacyjnych skoro ich rola sprowadza się tylko do uwypuklenia istotnych, zdaniem skarżącego, problemów prawnych, do przekonania sądu drugiej instancji co do ich oceny oraz "ułatwienia" kontroli instancyjnej. W apelacji pozwany

sformułował trzy zarzuty , w tym naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na odmówieniu wiarygodności zebranemu w postępowaniu materiałowi dowodowemu, a mianowicie wyjaśnieniom pozwanego co do kwestii otrzymania środków od córki powódki, wzajemnym rozliczeniom córki powódki z pozwanym oraz okolicznościom towarzyszącym nabyciu udziału w nieruchomości przy ulicy (...) w S., a nadto odmówieniu wiarygodności zeznaniom świadków J. C. i M. N., którzy wskazywali na zobowiązania córki powódki względem pozwanego i tym samym przyznaniu wiarygodności w tym zakresie tylko stronie powodowej. Tak skonstruowany zarzut nie został szerzej , w uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych , rozwinięty. Apelujący Sądowi Okręgowemu nie zarzucał natomiast naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Pozwany w apelacji zarzucał nadto ustalenie stanu faktycznego niezgodnie z poczynionymi w sprawie ustaleniami przez pominięcie ,że pieniądze na zapłatę ceny za nabyty w egzekucji komorniczej udział w nieruchomości otrzymał od córki powódki (swojej konkubiny) , a nie od samej powódki . W sytuacji gdy pozwany nie wskazał w apelacji żadnych nowych faktów i dowodów na poparcie swych twierdzeń to zasadność jego zarzutów apelacyjnych wyżej powtórzonych mogła zostać potwierdzona lub też nie jedynie poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne . Podstawę faktyczną orzeczenia stanowi zawsze stan faktyczny rozpoznawanej sprawy. Ustalenie to zaś jest wynikiem przede wszystkim oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd w toku postępowania . Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy poczynił na podstawie zaferowanego mu materiału dowodowego : dowodu z dokumentów, z zeznań wskazanych świadków oraz z przesłuchania samych stron. Zgodnie z brzmieniem art. 233 §1 k.p.c. sąd musi wszechstronnie rozważyć zebrany materiał. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania , na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis ten daje wyraz zasadzie swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający w danej sprawie. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu , wyrażającym istotę sądownictwa , a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości , na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Z przekonaniem Sądu polemiki być nie może, ale strona może wykazywać, że Sąd błędnie, bądź na podstawie niepełnego materiału dowodowego ocenił stan faktyczny sprawy. O sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału mówimy wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego i obejmuje także wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Stąd te zarzuty podniesione w apelacji należało rozpoznać kompleksowo. Przypomnieć też trzeba ,że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zważywszy na obowiązującą w procesie cywilnym zasadą kontradiktoryjności obowiązek przedstawienia dowodów, na istnienie danego zdarzenia , spoczywa na stronie (art. 3 k.p.c.), jeżeli z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Z treści art. 232 k.p.c. wynika ,że strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przedmiotem dowodu są fakty mające znaczenie prawne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy(art. 227 k.p.c.). Selekcji faktów dokonuje Sąd uwzględniając zasadę prawdy materialnej i kontradiktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy , w ocenie Sądu odwoławczego , wbrew zarzutom pozwanego , poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne , które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Sąd I instancji oparł się na zebranych w toku procesu dowodach ,zasadniczo z dokumentów oraz z dowodów osobowych, a jego ocena poszczególnych dowodów odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie istotne okoliczności sprawy. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy określił dowody, na których się oparł oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku . Co do oceny dowodów , bo tego dotyczą zarzuty z punktu drugiego i trzeciego apelacji , tyżące w konsekwencji ustalenia nieprawidłowego stanu faktycznego sprawy , Sąd Okręgowy przekonująco podał dlaczego uznał ,że środki na zapłatę ceny za licytowany udział pozwany otrzymał od powódki . Pozwany w apelacji zarzut naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. sformułował w tak ogólny i lakoniczny sposób ,że w istocie trudno jest polemizować z oceną dowodów osobowych prezentowaną w apelacji bo jej nie ma . Jest to w istocie próba narzucenia oceny ,a nie wykazanie że ocena przeprowadzona przez Sąd Okręgowy jest dowolna i nielogiczna.

Przystępując jednak do badania zarzutów apelacyjnych dla ich oceny zasadne jest szersze omówienie zeznań samych stron. Pozwany mianowicie zeznał, że nie kwestionuje, że powódka zaciągnęła kredyt na 90 000 zł i, że z tych pieniędzy zapłacono komornikowi (cenę nabycia). Przyznał też, że na przetarg poszedł w imieniu pani P., ale nie mógł tego (udziału w nieruchomości) dla niej nabyć bo nie miał pełnomocnictwa (w dacie licytacji). Zeznał też, że właścicielem nabytego udziału ostatecznie miała być pani P. (0:56). Przyznał też, że rozmawiali z powódką na temat przeniesienia na nią nabytego udziału, do czego z różnych przyczyn ostatecznie nie doszło. Wskazał, że zasadniczo nieruchomości (prawa do niej) nie przeniósł na powódkę bo spłacił zadłużenie mieszkania w którym zamieszkiwał z córką powódki, a swoją wówczas konkubina, i oczekiwał od niej rozliczeń za okres konkubinatu.

Powódka w trakcie przesłuchania w charakterze strony zaprzeczyła stanowczo by 90 000zł wziętej z banku pożyczki darowała w jakikolwiek części córce B.. Stwierdziła, że na takie darowizny nie było jej stać, pieniędzy nie darowała też pozwanemu, dla niej obcemu człowiekowi. Do przetargu nie mogła stanąć ponieważ nie było jej w kraju i z przyczyn rodzinnych nie mogła wtedy do Polski przyjechać. Dlatego pozwany nabył udział w nieruchomości na swoje nazwisko, miał potem zgłosić, że był w jej imieniu, miał ten udział na nią przenieść lub zwrócić pieniądze. Ona sama upoważniła pozwanego by licytował do kwoty 90 000 zł. Wskazała, że udzieliła pełnomocnictwa notarialnego pozwanemu – chodziło o to by przeniósł ona udział nabyty w toku licytacji na nią. Świadek B. G. zeznała, że pozwany do przetargu stanął w imieniu powódki, a udział w nieruchomości nabył na swoje nazwisko jedynie dlatego, że na dzień licytacji nie miał pełnomocnictwa od powódki, potem jednak nabyty udział miał przenieść na powódkę. Zeznała dalej, że sam J. W. przed sądem karnym mówił, że, że nabył udział w nieruchomości by przenieść go na powódkę, mówił wręcz, że był tylko figurantem (czemu pozwany nie zaprzeczała). Świadek w swoich zeznaniach wyjaśniła w jaki sposób pieniądze z pożyczki bankowej jej matki zostały przekazane na zapłatę ceny nabywanego udziału w nieruchomości. Z jej zeznań nie wynika by stanowiły one darowiznę od matki na jej rzecz. Co do zeznań świadków : C. i N. to w istocie nie mieli oni większej wiedzy co do okoliczności nabycia spornego udziału w nieruchomości, pierwszy świadek jedynie przypuszczał, że pozwany mógł posiadać środki na zapłatę ceny ; drugi zeznał, że cenę zapłacono z kredytu powódki, a w części z pieniędzy pozwanego. Z zeznań świadków wynikają inne fakty niż przyznane przez samego pozwanego, stąd uzasadniony jest wniosek, że świadkowie ci nie mieli wiedzy o faktycznych i prawnych okolicznościach nabycia udziału w nieruchomości. Natomiast zeznania tych świadków dotyczące rozliczeń między pozwanym, a B. G., jakkolwiek ogólne są w istocie bez znaczenia w sprawie zważywszy na roszczenie procesowe (aczkolwiek konkluzje Sądu I instancji, iż pozwany był też obowiązany do uiszczania opłat za zamieszkiwanie u konkubiny były trafne).

Zeznania obu stron procesu, w części przytoczone powyżej, oraz świadka B. G. skutkują jednoznacznym wnioskiem, że pozwany cenę za udział w nabytej nieruchomości zapłacił pieniędzmi powódki, które ta pożyczyla od banku. W żadnym wypadku pozwany nie wykazał, a nawet w toku przesłuchania w charakterze strony nie twierdził, że cenę za nabyty udział w prawie do nieruchomości zapłacił z pieniędzy swojej wówczas konkubiny, a córki powódki. Tak jak to przyjął Sąd I instancji darowanie przez powódkę pieniędzy z kredytu córce, gdy powódka sama chciała nabyć udział w licytowanej nieruchomości, i w tym celu zaciągnęła pożyczkę w banku, byłoby zachowaniem niezrozumiałym, nielogicznym.

Stan faktyczny sprawy w zakresie istotnym dla jej rozstrzygnięcia, ustalony przez Sąd I instancji nie został skutecznie podważony przez skarżącego. Sąd I instancji ani nie uchybił regułom prawidłowej oceny poszczególnych dowodów, ani też jego ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla wydanego w sprawie orzeczenia nie są sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Z tej to przyczyny Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie uznał za prawidłowe.

Wobec zarzutu braku legitymacji czynnej po stronie powódki Sąd przypomina, że ochrona prawna może być przez sąd udzielona jedynie w sytuacji, gdy obie strony procesu pozostają do przedmiotu sporu w określonym przez prawo materialne stosunku, tak więc w każdej sprawie cywilnej zanim sąd meriti w ogóle przystąpi do oceny zgłoszonego roszczenia procesowego, musi z urzędu uprzednio zbadać kwestię posiadania przez obie strony legitymacji procesowej. Nie budzi wątpliwości, że tylko ze stosunku prawnego określonego przez prawo materialne płynie uprawnienie określonego podmiotu do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko innemu podmiotowi.

To szczególne uprawnienie danego podmiotu, oceniane z punktu widzenia prawa materialnego, określane jest legitymacją procesową. Jeżeli zostanie wykazane, że strony są związane prawnomaterialnie z przedmiotem procesu, którym jest roszczenie procesowe, to wówczas zostanie wykazana legitymacja procesowa strony powodowej (czynna) i pozwanej (bierna). Z żądaniem ochrony prawnej może wystąpić jedynie osoba do tego uprawniona. Tym uprawnieniem jest więc legitymacja procesowa czynna. Legitymacja procesowa jest to szczególne uprawnienie do prowadzenia konkretnego procesu. Może ona wynikać z posiadania prawa podmiotowego bądź z przepisu ustawy. Legitymacja procesowa wskazuje kwalifikację materialną podmiotów prowadzących spór, w tym znaczeniu, że powód powinien być uprawniony (z mocy norm materialnoprawnych) do występowania z żądaniem udzielenia mu ochrony prawnej w stosunku do pozwanego, a ten (także z mocy norm materialnoprawnych) zobowiązany do określonego zachowania się; dotyczy ona możliwości określenia, czy w procesie występują w charakterze stron te podmioty, które są jednocześnie podmiotami stosunku prawnego będącego przedmiotem procesu. Tak więc w każdym procesie sąd musi rozstrzygnąć, czy strony procesowe są jednocześnie stronami spornego stosunku prawnego. Stwierdzenie braku tej zgodności jest stwierdzeniem braku legitymacji procesowej po stronie powoda lub pozwanego, co prowadzi do oddalenia powództwa.

Jak to już wyżej zaznaczono Sąd odwoławczy uznał, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie jego wyników poczynił trafne ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd II instancji czyni częścią własnego uzasadnienia bez konieczności ponownego szczegółowego ich przytaczania oraz dokonywanie ich szczegółowej analizy. Z poczynionych ustaleń wynika w sposób niesporny, że pozwany za nabyty na swoją rzecz udział w prawie do nieruchomości przy ul. (...) w S. zapłacił pieniędzmi powódki, a nie B. G.. Oznacza to, że roszczenia z tytułu rozliczenia powyższej kwoty może zgłaszać wobec pozwanego jedynie powódka, co w sposób jednoznaczny przesadza o tym, że posiada ona w sprawie legitymację czynną.

Akceptując stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy w ocenie Sądu Apelacyjnego subsumcja prawna tak ustalonego stanu faktycznego okazała się nieprawidłowa, a w każdym razie niepełna.

Zauważyć należy, że z zeznań samych stron, a w szczególności pozwanego wynika, że miał on po pierwsze nabyć licytowany udział w nieruchomości od razu na rzecz powódki i jedynie dlatego, że w dacie licytacji nie posiadał pełnomocnictwa od powódki, sam licytowała udział w nieruchomości. Po drugie jest niesporne, że po jeszcze po udzieleniu przybicia pozwany myślał, że jest możliwe wyjaśnienie, że działa on na rzecz powódki. Po trzecie, gdy okazało się to niemożliwe dla wszystkich zainteresowanych, było jasne, że pozwany przeniesie nabyte prawa na rzecz J. P.. Powyższe, co istotne, przyznał przecież wprost sam pozwany w trakcie przesłuchania.

Przepis art. 977 k.p.c. stanowi, że pełnomocnictwo do udziału w przetargu powinno być stwierdzone dokumentem z podpisem urzędowo poświadczonym. W ustalonym stanie sprawy jest niesporne, że J. W. w dniu licytacji nie posiadał takiego pełnomocnictwa od powódki, stąd oczywiste jest, iż do licytacji nie mógł przystąpić jako jej pełnomocnik. Zważywszy natomiast na treść zeznań samych stron oraz zeznania świadka B. G. uzasadniona jest ocena, że strony łączyła umowa zlecenia nabycia udziału w nieruchomości (powiernicza) przez pozwanego na rzecz powódki.

Przyjmuje się, że z umowy zlecenia obejmującej tzw. fiducjarne nabycie nieruchomości bezpośrednio wynika jedynie obowiązek zleceniobiorcy nabycia nieruchomości, natomiast nie wynika i nie musi być objęty porozumieniem stron obowiązek przeniesienia nabytych praw na zleceniodawcę. Ten ostatni obowiązek ma charakter wtórny; powstaje nie z momentem zawarcia umowy zlecenia, lecz dopiero po jej wykonaniu i znajduje umocowanie w treści art. 740 zd. drugie k.c., poprzednio - w art. 506 § 2 k.z. (zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 131/02, LEX nr 157304). Umowa zlecenia nie wymaga przy tym do jej zawarcia formy aktu notarialnego, jeżeli jej przedmiotem jest nabycie prawa własności nieruchomości przez zleceniobiorcę w jego własnym imieniu z obowiązkiem późniejszego przeniesienia tej własności za zleceniodawcę - art. 158 k.c. (por.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1975 r., III CZP 55/75, OSNC 1976/4/75). Samo roszczenie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli przenoszącego prawo własności nieruchomości ma charakter obligacyjny, a jego podstawę stanowi art. 740 zdanie drugie k.c. w związku z art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c. Zbycie rzeczy nabytej dla dającego zlecenie przez zleceniobiorcę w imieniu własnym, wbrew postanowieniom umowy zlecenia, nie niweczy roszczenia z art. 740 zdanie

drugie w zw. z art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c., ale stanowi przeszkodę do jego skutecznego dochodzenia. W celu usunięcia tej przeszkody, dający zlecenie powinien wystąpić do sądu z powództwem o uznanie czynności uniemożliwiającej zadośćuczynienie jego roszczeniu za bezskuteczną na podstawie art. 59 k.c. (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2013 r. ,II CSK 317/12, LEX nr 1308059).

Pozwany nabył udział we wskazanej nieruchomości ,natomiast nie wykonał objętego zresztą już porozumieniem stron obowiązku przeniesienia nabytych praw na powódkę jako zleceniodawcę . Zgodnie z uwagami poczynionymi powyżej co do tzw. fiducjarnego nabycia nieruchomości powódka miałaby roszczenie do pozwanego do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na jej rzecz nabyte prawo (art. 64 k.c. w zw. z art. 1046 k.p.c.). Powódka z tego roszczenia nie skorzystała , pomijając w tym miejscu kwestie ewentualnego wygaśnięcia przysługujących powódce roszczeń , ich dochodzenie byłoby niemożliwe z tej przyczyny ,iż pozwany w wyniku sądowego zniesienia współwłasności nieruchomości przy (...) nie posiada już prawa do nabytego dla powódki jako zleceniodawcy. W takim stanie sprawy powódce przysługuje roszczenie z tytułu niewykonania umowy zlecenia - art. 471 k.c. W realiach przedmiotowej sprawy , z uwzględnieniem regulacji z art. 361 k.c. , kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy stanowi niewątpliwie wykazaną szkodę poniesioną przez powódkę (art. 361 §2 k.c.).

Uwzględniając to ,iż powódka jako podstawę prawną swojego roszczenia wskazała art. 405 k.c. Sąd Apelacyjny zauważa ,że sąd w postępowaniu cywilnym orzeka o przedmiocie sporu. Definiując to pojęcie trzeba sięgnąć do art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.,który stanowi, że pozew musi min. zawierać dokładnie określone żądanie oraz zawierać przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Treść przytoczonych okoliczności faktycznych jest nie tylko wyrazem stanowiska strony, lecz także wskazuje istotę sporu i jednocześnie wyznacza zakres oraz kierunek postępowania dowodowego. Z podstawy faktycznej wyrasta żądanie udzielenia określonej ochrony prawnej. Zespół przytoczonych faktów, ich wzajemna więź z reguły pozwalają na określenie, jeżeli nie konkretnej normy prawnej, która znajduje zastosowanie w sprawie, to co najmniej natury prawnej sporu i mogących wchodzić w rachubę podstaw prawnych jego rozstrzygnięcia. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna i dlatego zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej stanowi orzeczenie ponad żądanie (art. 321 k.p.c.).Natomiast w pozwie , niezależnie od tego, czy wnosi go sama strona, czy też reprezentujący ją profesjonalny pełnomocnik, nie ma konieczności powoływania podstawy prawnej żądania, a gdyby została on powołana, nie wiąże sądu, który może badać jej prawidłowość. Tak więc jeżeli poszukujący ochrony powód dokonał wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego, należy przyjąć, że sąd może rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, a więc dokonać wyboru w gruncie rzeczy innego reżimu odpowiedzialności, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Gdy wierzycielowi w danym przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przysługuje roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej, może on dochodzić tylko tego roszczenia. Dopuszczenie wówczas możliwości dochodzenia także roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podważałoby sens szczegółowych unormowań stosunków obligacyjnych, uwzględniających ich specyfikę (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 r.,III CSK 229/12, LEX nr 1353198).

Przenosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny uznał ,że ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadnia przyjęcie ,że powódka dochodziła wyrównania poniesionej szkody w wyniku niewykonania przez pozwanego zawartego porozumienia. Szkoda powyższa odpowiada wysokości kwoty ,którą powódka spłaciła do banku jako rozliczenie kwoty pożyczki ,którą w istocie wykorzystał pozwany na zapłacenie ceny licytowanego udziału w nieruchomości . W konsekwencji o ile formalnie pierwszy zarzut z apelacji pozwanego okazał się uzasadniony to w żaden sposób nie przełożyło się to na trafność wydanego w sprawie wyroku i w konsekwencji na wynik postępowania apelacyjnego . Wydany wyrok, pomimo odmiennej kwalifikacji roszczenia powódki , jest bowiem prawidłowy .

Apelacja pozwanego w konsekwencji jako bezzasadna podlegała oddaleniu w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł mając na uwadze jego wynik - art. 98 §1 i 3 ,art. 99 k.p.c., art. 391§ 1 k.p.c. oraz § 6 i § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.)- na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki .

SSA Mirosława Gołuńska SSA Halina Zarzeczna SSA Wiesława Kaźmierska